Rok III. Nr. 99. RADOM, czwartek 28 sierpnia 1930 r. Cena 10 gr.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

Prenumerata z odnoszeniem do domu 2 zł. miesięcznie lub przesyłką pocztową. Konto 65346 — Warszawa.
Redakcja: RADOM, Żeromskiego 25, tel. 2-22. Skrzynka 107 Administracja: Żeromskiego 73, tel. 23.

TAJEMNICZA ZASADZKA NA SAMOCHODY.

KRAKÓW, 27.8. Około północy motocyklista jadący z Krakowa, na trafił na granicy Kszeszowa i Lubienia na potężny pień drzewa leżący w poprzek drogi. Motocyklista w pełnym biegu zahamował, wpadając bokiem maszyny na słup.

Mimo odniesionych ran motocyklista i towarzysz jego podnieśli się natychmiast, aby światłem dać znać o grożącem niebezpieczeństwie autobusowi, jadącemu z tyłu.

Szofer zdołał zahamować autobus w ostatniej chwili i uniknąć nie chybnej katastrofy.

W krótkim czasie zebrało się na miejscu około 20 samochodów. Po uprzątnięciu przeszkody wszystkie auta ruszyły w stronę Krakowa.

W odległości kilkuset metrów od tego miejsca leżał znów w poprzek gościńca pień drzewa. Zaalarmowano posterunek policyjny i spisano na miejscu protokół.

SOWIECKIE ZAGŁĘBIE WĘGLOWE POW WODĄ.

RYGA, 27. 8. Wskutek długotrwałych ulewnych deszczów czeren towskie zagłębie węglowe koło Irkucka stoi pod wodą. Do jednej z kopalń wdarły się masy wody, powodując zawalenie się szybu. W pod ziemiach znaleźli śmierć dwaj inżynierowie i 8 górników.

SERDECZNOŚCI SOWIECKO - LITEWSKIE

przy wycieczce lotników kowieńskich do Moskwy.

KOWNO, 27. 8. Major Gustaikis, kierownik wycieczki lotników litewskich, która ostatnio złożyła wizytę w Moskwie, udzielił prasie litewskiej wywiadu, w którym mówił o wrażeniach z pobytu lotników litewskich w Z. S. S. R.

Gustaikis podkreślił serdeczność, jaką okazywano lotnikom litewskim na każdym kroku. Oficerowie sowieccy, oprowadzający po warsztatach i objektach lotniczych wycieczkę litewską, nie czynili przed nimi żadnych tajemnic osiągniętych przez Sowiety zdobyczy na polu lotnictwa. Robotnicy odnosili się do oficerów litewskich bardzo serdecznie.

Gustaikis stwierdził, że Sowiety osiągnęły doskonałe wyniki w dziedzinie budowy samolotów wojennych oraz materjałów wybuchowych.

ANTYSEMITYZM NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 27. 8. Prasa mińska donosi o licznych objawach antysemityzmu na Białorusi sowieckiej. W kolektywie rolnym im. „16 czerwonych partyzantów", w rejonie Smiłowiczskim, członkowie kolektywu objawiają wrogi stosunek do żydów. W środowisku robotniczem w Witebsku objawy antysemityzmu mają charakter chroniczny, nie ma dnia aby nie notowano objawów antysemityzmu, nie zważając na to, iż antysemici wykluczani są ze związków zawodowych i pociągani są do odpowiedzialności sądowej. Objawy antysemityzmu zanotowano w fabryce lokomotyw im. Łańcuckiego. Na zgromadzeniu robotniczem robotnik tej fabryki Jakowlew domagał się wydalenia wszystkich żydów z SSRR.

Opozycja szykuje się do rozgrywki z rządem.

Marsz. Daszyński ma odpowiedzieć marsz. Piłsudskiemu.

WARSZAWA, 27. 8. (wł.) Dziś o godzinie 1-ej popoł. przedstawieni zostali premjerowi, marszałkowi Piłsudskiemu wyżsi urzędnicy rady ministrów. Marszałek Piłsudski urzędował dziś poraz pierwszy w prezydjum rady ministrów.

* * *

Wywiad marszałka Piłsudskiego wywołał piorunujące wrażenie wśród opozycji sejmowej. Mówiono dziś o tem, że opozycja domagać się będzie, by marszałek sejmu Daszyński odpowiedział publicznie na wywiad marszałka Piłsudskiego.

W sejmie odbyła się dziś konferencja Centrolewu, na której ułożony został tekst odezwy do społeczeństwa, by licznie wzięło udział w wiecach Centrolewu, zwołanych na dzień 14 września.

Po strasznem pokłosiu śmierci na kopalni „Hildebrandt"

Interwencja ministerjum przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 27.8. (wł.) Według ostatnich wiadomości, otrzymanych przez wydział węglowy ministerjum przemysłu i handlu, odkopywanie górników w kopalni „Hildebrandt" trwa nadal. Prace prowadzone są równocześnie w trzech miejscach. Niema nadziei wydobycia żywych górników. Z zakopanych chodników wydobywa się woń rozkładających się ciał.

Ministerjum przemysłu i handlu zajęło się sprawą bezpieczeństwa pracy w kopalni „Hildebrandt". Jak wiadomo bowiem, katastrofa wczorajsza jest już drugą z rzędu w tym roku w tej kopalni. Na miejsce katastrofy wydelegowany został przez główny urząd górniczy inspektor, inż. Micewicz.

Pozatem wydano kopalni „Hildebrandt" zarządzenie o charakterze represyjnym. System wydobywania węgla w szybie „Gerhard" będzie zmieniony.

Równocześnie zarząd kopalni otrzymał nakaz przedstawienia sta łych raportów o stanie szybów. Niezależnie od tych zarządzeń, prze prowadzone zostanie dochodzenie są dowe, a w razie ustalenia winy zarządu dyrekcji kopalni wytoczona zostanie sprawa karna.

Sąd najwyższy uchylił wyroki śmierci na komunistów lwowskich.

WARSZAWA, 27. 8. (wł.) Sąd najwyższy w Warszawie rozpatrywał dziś sprawę trzech komunistów lwowskich: Izraela Hisza, Samuela Ingenda i Naftala Propera, skazanych przez lwowski sąd przysięgłych na karę śmierci.

Sąd, po wysłuchaniu prokuratora i obrońców, stanął na stanowisku, że należy wyrok sądu lwowskiego uchylić, wobec niewłaściwego zastosowania kary śmierci.

Sąd najwyższy postanowił pozatem sprawę przekazać do ponownego rozpatrzenia sądowi przysięgłych we Lwowie.

Gmach sądu najwyższego w Warszawie od wczesnego rana strzeżony był przez silne oddziały policji.

Na salę rozpraw wpuszczano jedynie za biletami. Mimo spodziewanych demonstracyj komunistycznych, nigdzie spokój nie został zakłócony.

Trocki nie spotka się z Cziczerinem

„Nie chcę się przedwcześnie utopić".

WARSZAWA, 27.8. Wygnany z Sowietów Trocki oświadczył dziennikarzom zagranicznym, że wiadomości, podane przez prasę europejską o mającem rzekomo nastąpić jego spotkaniu z Cziczerinem i innymi dygnitarzami sowieckimi, nie odpowiadają rzeczywistości.

Co do pogłosek o złożeniu przez niego podania o przyjęcie do partji komunistycznej, Trocki kategorycznie zaprzeczył tej plotce i z uśmiechem na ustach rzekł: „Nie uważam za niezbędne topić się zawczasu".

DWIE KATASTROFY SAMOLOTÓW POLSKICH

w raidzie małej ententy i Polski.

WARSZAWA, 27. 8. (wł.) W czasie raidu małej ententy uległ katastrofie samolot polski „Lublin 8". Samolot ten, na skutek defektu motoru wpadł do stawu w pobliżu majątku Podzamek, w Krasnobrodzie, pod Lwowem. Pilot, kpt. Leopold Pamuła z 4 p. l. z Torunia zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć i rozwinąć spadochron. Kpt. Pamuła wpadł do stawu, lecz natychmiast go wydobyto zdrowego. Natomiast obserwator, por. Azarewicz zaplątał się w pasach ochronnych i runął wraz z samolotem do rowu, ponióśszy śmierć na miejscu. Samolot został doszczętnie strzaskany. Zwłoki por. Azarewicza przewieziono do majątku Podzamek.

Pozatem samolot, prowadzony przez kpt. Rutkowskiego został uszkodzony i zmuszony do lądowania pod Cieszynem. Pilot odniósł lekkie uszkodzenia ciała.

Na skutek tych niepowodzeń, Polska w raidzie małej ententy znajduje się obecnie na szarym końcu zawodników.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU ROLNICZEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 27. 8. (wł.) Jutro o godzinie 10.30 w ministerjum rolnictwa nastąpi uroczyste otwarcie międzynarodowej konferencji rolniczej. W skład delegacji polskiej wchodzą: min. Kwiatkowski, min. Janta - Połczyński, wicemin. Dolężal i szereg radców ministerjum rolnictwa.

AKT OSKARŻENIA PRZECIW-KO WALDEMARASOWI JUŻ GOTÓW.

KOWNO, 27. 8. (wł.) Prokurator sądu okręgowego w Kownie wykończył już akt oskarżenia przeciwko Waldemarasowi. Były dyktator oskarżony jest o sprzeniewierzenie 55 tys. koron duńskich, w czasie pobytu Waldemarasa na czele delegacji litewskiej w Kopenhadze. Wkrótce wyznaczony zostanie termin procesu.

UKRAIŃCY PRZYSŁALI GEN. MALCZEWSKIEMU WYROK ŚMIERCI.

LWÓW, 27.8. (wł.) B. generał Malczewski, który jest właścicielem wielkiego majątku w województwie lwowskiem otrzymał wczoraj anonim, redagowany najprawdopodobniej przez ukraińską organizację wojskową. Anonim ten zawiadamia gen. Malczewskiego, że został na niego wydany wyrok śmierci. Anonim przekazany został władzom śledczym.

W ZAMACHU NA KOMENDANTA POLICJI LITEWSKIEJ

brali udział i nacjonaliści niemieccy

KOWNO, 27.8. (wł.) Litewskie ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat o rezultacie śledztwa w sprawie zamachu na komendanta policji kowieńskiej Rastejkisa. Śledztwo ustaliło ścisły kontakt pomiędzy litewską organizacją „Żelazny Wilk", a niemieckim, nacjonalistycznym Stahlhelmem.

Wywiad naczelnego redaktora „Gazety Polskiej" p. Bogusława Miedzińskiego z prezesem rady ministrów p. Marszałkiem Piłsudskim.

Pan marszałek Piłsudski przyjął w dniu 26-go b. m. p. Bogusława Miedzińskiego, naczelnego redaktora „Gazety Polskiej" i udzielił mu wywiadu. P. Miedziński zechciał też i nam go łaskawie użyczyć. Wywiad ten ukazał się w „Gazecie Polskiej" w numerze z dnia 27-go sierpnia b. r.

— Jaki jest program pana Marszałka, jako szefa rządu, na najbliższy okres czasu?

— Pan, jako poseł, postawił pytanie po poselsku, t. j. tak, że odpowiedzieć na nie nie sposób, albow. poseł do Sejmu jest stworzony na to ,ażeby głupio pytał i głupio mówił. To też wie pan, ja osobiście nieraz wątpię o jakiejkolwiek wartości t. zw. demokratycznych pojęć, a jeszcze mniej o wartości t. zw. parlamentaryzmu, gdyż on prowadzi do musu oszukaństw i do musu życia w świecie oszukańczym. Postaram się jednak odpowiedzieć panu, chociażby w przybliżeniu.

Każdy z szefów rządu, gdy idzie do pracy, idzie na troski i kłopoty. Musi jednak wybrać te troski i kłopoty, które są główne i niemi się zajmować, odrzucając na bok te troski i kłopoty, które nie są ważne dla danego czasu. Jestem pod tym względem człowiekiem, który „Mädchen für alles", t. j. dziewczyną do wszystkiego nie może być, i dlatego zawsze szuka głównej troski, spokojnie odkładając na bok wszystko inne. Za taką zaś główną troskę muszę uważać w Polsce zmianę tych prawnych zasad podstawowych, które nazywamy konstytucją. Nazwa jest głupia dlatego, że jest cudzoziemska i dlatego prawdopodobnie ludzie nie chcą często rozumieć, jak wiele pracy włożyć trzeba, aby być w zgodzie z konstytucją i zasadami prawnemi, gdy się stoi na czele rządu. Jeśli zaś konstytucja jest tak niechlujnie ułożona i napisana, wytwarzać ona musi chaos prawny tak daleki, że utrzymanie porządku w myślach prawnych staje się niekiedy niepodobieństwem. Jako przykład tego niechlujstwa dam panu posłowi system układu konstytucji naszej, związany z pracą sejmu. Mamy więc kilka sposobów wyrażania woli, czy zgody sejmu i wszystkie są nieokreślone, są chwiejne. Mamy więc w artykule 3-cim bardzo pompatyczne słowa, które brzmią: „Niema ustawy bez zgody sejmu, wyrażonej w sposób, regulaminowo ustalony". W samej zaś konstytucji nie jest nigdzie powiedziane, co to słowo „regulaminowo" ma oznaczać i wtedy każda ustawa jest zachwiana jakąś śmieszną nieokreślonością, wątpliw., czy jest „regulaminowo" ustalona i każda ustawa może być zaczepiona, że nie jest ustawą.

— Pozwolę sobie zauważyć panie marszałku, że jest uchwalony regulamin sejmowy.

— Słusznie, proszę pana posła, ale regulamin nie jest konstytucją, bo jest w każdej chwili może być dowolnie zmieniany, be jest zwyczajnym regulaminem obrad.

Zaś w artykule 58-ym proszę pana posła, mamy wprowadzenie — już nie wiem, czy „regulaminowe" czy nie — pojęć nowych. Mamy więc odpowiedzialność parlamentarną rządu, gdzie wymagana jest zwyczajna większość t. zn. 223 głosów, bo wtedy dopiero jest zwyczajna większość. Wszelka więc parlamentarna odpowiedzialność musi być dla rządu wyrażona za pomocą 223 głosów — nie mniej, panie pośle. I każdy rząd który nie otrzyma przeciw sobie 223 głosów może pozostać spokojnie bez żadnego uchybienia konstytucji.

W artykule zaś 59-ym mowa już o konstytucyjnej odpowiedzialności, — tak że jakgdyby parlamentarna odpowiedzialność nie jest konstytucyjna. Lecz dla konstytucyjnej odpowiedzialności trzeba głosów znacznie mniej, niż dla parlamentarnej, gdyż wymagana jest obecność conajmniej połowy ustawowej liczby posłów czyli 222 i wtedy wystarcza 3/5 oddanych głosów, nawet nie 222 , ale oddanych głosów tylko. Konstytucyjna więc odpowiedzialność postawiona jest znacznie niżej, niż odpowiedzialność „parlamentarna".

Jak pan widzi panie pośle, układ konstytucji jest tak chwiejny i nieokreślony, napisana jest tak niechlujnie, jak niechlujnym jest umysł panów posłów. Wogóle powiedzieć panu muszę, że ta niechlujna pisanina czyni z naszej konstytucji coś w rodzaju kiepskiego bigosu, w którym obok zgniłej szynki pakują nadgniłą słoninkę i kładą to obok niedokiszonej kapusty, tak że można i należy każdy paragraf i artykuł brać zupełnie osobno, nie wiążąc go z niczem innem, z żadnym innym artykułem. Naturalnie zgniła szynka jest dla pana prezydenta, nadgniła słonina dla pana rządu, no a posłom zostaje niedokiszona kapusta. Jak pan rozumie, żołądki wtedy nie mogą nic zrobić i wychodzi z tego smród, tak, że ulica Wiejska cała śmierdzi — proszę pana. I wyjście z tego chaosu jest możliwe tylko przez zmianę konstytucji i napisanie jej w przyzwoity sposób.

Dodam do tego, że nikt nie ma prawa interpretować konstytucji. Interpretacja jest zakazana i wobec tego państwu pozostaje tylko bigos.

— Czy nie sądzi pan marszałek, że zakaz interpretacji jest właściwą fikcją że interpretują ją wszyscy a przedewszystkiem posłowie?

— Pewnie, proszę pana, że interpretują, bo bez interpretacji iść trudno przy posiadaniu tak niechlujnej konstytucji, która śmierdzi chlewem poselskim. Wie pan , nieraz słyszałem o najrozmaitszych sposobach ujmowania konstytucji i szukania oparcia dla swoich twierdzeń czy żądań, jakoby na naszej konstytucji. Ja to, proszę pana, nie nazywam konstytucją, ja to nazywam konstytutą. I wymyśliłem to słowo, bo ono najbliższe jest do prostytuty. Gdy w szanownym waszym sejmie autorytetami prawnymi są jakieś kauzyperdy w rodzaju Libermana, albo jakieś ciemne indywidua w rodzaju napędzonych złodziei, to proszę pana możliwą jest i taka interpretacja, ale ona prawną nie jest i nikt tego przyjąć jako prawo nie jest w stanie. Ten system nałamywania konstytucji do różnych potrzeb czynić musi z konstytucji zwyczajną dziewkę — i tego dopuszczać nie wolno. I naturalnie ja zawsze przechodzić będę do porządku dziennego nad wszystkiemi tego rodzaju pomysłami, nie prowadząc przytem żadnych sporów prawnych.

— Pozwolę sobie zauważyć, panie marszałku, że zrozumienie konieczności zmiany konstytucji dojrzało w społeczeństwie. Nawet nie wszystkim posłom ten obecny „kiepski bigos" smakuje.

— Pan wprowadził znowu po poselsku, dwa pojęcia: społeczeństwo i posłów. Pozwoli pan jednak, że ja to rozdzielę. Społeczeństwo wyrazu swojego zajęcia się czemkolwiek nie ma. I dlatego każdy o społeczeństwie może mówić co chce. Natomiast co do panów posłów, to panu powiem całkiem inne rzeczy. Proszę pana, w konstytucji jedno jest zupełnie wyraźne: że poseł nie ma prawa rządzić. Tymczasem pan poseł tylko to właśnie chce robić. Jeżeli pan przysłuchiwał się kiedykolwiek uważnie, co jest trudniej, obradom panów posłów, to musiał pan dostrzec, że pan poseł chce być nadinżynierem, nadkonduktorem, nadlekarzem, nadprawnikiem, nadagronomem, nadrządem, nadprezydentem i szuka, że tak powiem, swojej chwały w bredzeniu tak że uszy więdną. Albowiem takiego uniwersalnego człowieka niema na całym świecie, tylko pan poseł chce udawać taki „uniwersał", istniejący w nieszczęsnej Polsce. System przecie panów posłów, nad czem ja dziesiątki razy się zastanawiałem, polega na jakiejś chęci pokazania, że on jest rozumniejszy od wszystkich. Połączone to zaś jest z żądaniem, ażeby wszyscy stali na śmietniku i składali ukłony: chapeaux bas, kapelusze z głowy, chociaż pan poseł same głupstwa bredzi. Czy pan wie, że ja przyglądałem się nieszczęsnym panom ministrom oddawna i zawsze spostrzegałem śmieszne zjawisko, że każdy z ministrów przychodzących na nowo chciał myśleć, że jemu właśnie się uda przekonać kogokolwiek z panów posłów i zawsze kończyło się to abominacją tak głęboką do jakiejkolwiek rozmowy z panami posłami, że bałem się wciąż iż panowie ministrowie pojadą do Rygi, że rzygać będą po każdej rozmowie z posłami. A jest tych posłów aż 444, toż proszę pana zawartości żołądka nie wystarczy na takie obcowanie, a już chęci stać „chapeaux bas" na śmietniku nie ma.

Wszystkie próby, dotąd czynione, dawały w rezultacie kompletne fiasko. Pan poseł, to nikczemne zjawisko w Polsce, pozwala sobie bowiem na czynności tak upokarzające zarówno sejm, jako instytucję, jak i samych siebie, jako posłów, że powtarzam, cała praca w sejmie śmierdzi i zaraża powietrze wszędzie. Ja proszę pana, nie jestem w stanie pozwolić wbrew konstytucji rządzić panom posłom i uważać ich za jakichś wybrańców do rządzenia. Zdaniem mojem w każdym urzędzie pana posła należy usuwać za drzwi; jeżeli zaś przytem coś im dołożą, to także nie szkodzi. Bo, proszę pana, pan poseł obstawia siebie jakimś śmiesznem pojęciem o nietykalności, wtedy gdy konstytucja mówi tylko n nietykalności sądowej, wszystko inne, panie pośle, jest tykalne!

Ja panu opowiem jedną śmieszną bardzo anegdotkę. Jeden taki niehonorowy pan w pewnem mieście został obity po buzi i zwrócił się do komendy miasta z żądaniem ochrony. Pan generał, do którego się udał, odpowiedział mu bardzo solidnie i spokojnie, że on nie jest prochownią, ażeby musiał „karauły" stawiać przy nim i dlatego „karaułu" nie postawi. Dlatego też i rząd karaułów żadnych nie postawi — bądź pan przekonany.

Proszę pana, jako ilustrację stanu rzeczy, powiem panu słów parę o przyzwoitości. Panowie posłowie już zatracili wszelką przyzwoitość, tak, jak gdyby chcieli powiedzieć, że poseł do sejmu, chociażby był kryminalistą, łotrem i chociaż nic robi nic, a tylko dokucza każdemu, to jednak wszyscy muszą stać przed nim na śmietniku i kłaniać mu się nisko. Ja proszę pana, na takie sytuacje nie mogę pozwolić, państwo wtedy bowiem idzie na anarchję i wpada w anarchiczny chaos. Jeżeli pan zechce spojrzeć jak ta nieprzyzwoitość wygląda w konstytucji, to pan znajdzie że od prezydenta wymagana jest przysięga, od każdego z ministrów wymagana jest przysięga, konstytucja obstawia pracę prezydenta i pracę ministra t. zw. trybunałami stanu które mają równie niechlujne urządzenia prawne, jak niechlujnie jest pisana konstytucja. Natomiast pan poseł nie przysięga, bo do żadnych obowiązków względem państwa się nie poczuwa. Panowie posłowie tylko „ślubują", chyba dlatego, żeby nie być pociągniętymi o krzywoprzysięstwie. Proszę pana, ja otwierałem wszystkie sejmy Rzeczypospolitej i nigdy nie zapomnę swego obrzydzenia przy akcie „ślubowania".

Naprzykład w ostatnim sejmie, pamięta pan ten śliczny obrazek: naprzód idzie zwyczajna burda szynkowna. Pamiętam — siedziałem w ławach rządowych i przyglądałem się burdzie szynkownej i widziałem, jak różne „lwi" podnosiły krzyki i hałasy, nie mogłem, wyznam panu, wytrzymać ze śmiechu, gdy oczekiwałem, kiedy ten lew zaśmierdzi ze strachu; tak się też stało Samo „ślubowanie" — w jakiejże to formie się odbywa. Prześladuje mnie poprostu ten obraz. Taki pan z rozpiętymi spodniami nie raczy nawet przyzwoicie wstać i odpowiedzieć swoje „ślubuję". Takie brudne ślubowane portki od których państwo ma zależeć. To jest rzecz niemożliwa do zniesienia. Niechlujna praca, niepoństwo, wprowadzanie anarchji — temu raz koniec trzeba postawić.

Czy pan wie, nad czem ja najczęściej się zastanawiam? Nad dziwną aberacją myślową panów z „gasnącego świata". Pan mi mówił o społeczeństwie. Ci panowie zaś mówią o sejmie; czy ich jest dwa, czy ich jest trzy, czy ich jest dwanaście, każdy stanowi sejm i każdy mówi o swojej zgodzie czy o swojej woli, jako o zgodzie sejmu. A gdzież jest ta zwyczajna większość? Bo „ślubowane" portki nie pracują — ich nawet zebrać trudno — a pieniądze za to biorą. Świeżo naprzykład powstało urządzenie „lewskiego centra" albo „centrego lwa" Także mądre urządzenie. Jakieś uniwersały rozsyłano wszędzie i to wszystko w imieniu sejmu, kiedy sejm istnieje tylko wtedy, gdy jest posiedzenie i kiedy jest 223-ch, a nie jakieś bzdury. Toż proszę pana, można zebrać łotrów, bo jest ich dużo w Sejmie, jakąś setkę i mówić, że to sejm. I od takich łotrów ma państwo zależeć?

Druga rzecz proszę pana, nad którą się nieraz zastanawiałem — to są motywy, dla których ta banda w tak anarchiczny sposób postępuje. Moje przekonanie, wyciągnięte z kilku lat stałej i ustawicznej myśli, jest jasne i nieodwołalne: panom posłom trzeba pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy. Niech rząd kradnie pieniądze z podatków zbierane, a daje im: I trzecia rzecz: wygódki partyjne, t. zn., że z pieniędzy podatkowych mają być utrzymane partje, mają być płaceni ich agitatorowie, ich wypędki najrozmaitsze. To jest ich cel ich dążenie. Mają być subsydjowane ich towarzystwa, które panowie partyjnicy okradną — i to wszystko z pieniędzy, składanych z podatków. Wszystko dla nich musi być darmo robione i każdy ma stać na śmietniku przy panach posłach, którzy dążą tylko do zupełnej bezkarności. Ten system anarchji wprowadzony przez różne „centry" i „lwi" oraz ich cichych wspólników, którym wstyd jest być „centrami" i „lwami", jest największą chorobą współczesną.

Dlatego też na pytanie pana, co jest największą moją troską — twierdzę, że największą moją troską jest odparcie ataku na pieniądze skarbowe, na wydawanie ich na wychodki partyjne. „Partjów kawałek" nie istnieje dla rządu.

Muszę panu powiedzieć, że zatracenie zupełne przyzwoitości jest charakterystyką nowych czasów. Ja nieraz wzdychałem, żeby choć przyzwoicie! Lecz pan poseł chce być wolnym od praw, które karzą sądownie, od praw honoru i od praw przyzwoitości i w ten sposób zwalnia i innych od tychże praw przyzwoitości. Muszę wyrazić swoje głębokie zadowolenie, że jednak najliczniejszy klub wyłączył się z tego chlewu, ogłosiwszy, że stawią się jego członkowie do każdego sądu, który ich zażąda, chociażby do odpowiedzialności karnej i nie chcą podlegać prawom o honorze, robionym przez panów posłów. Daje to nadzieję poprawy i daje możność myślenia, że „partjów kawałek" żądający pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy, nie będzie panującym w Polsce.

Kronika.

KALENDARZYK.

Sierpień 28 Czwartek	Dziś: Augustyna Jutro Ścięcie głowy Św. Jana. Wschód słońca 4.40 Zachód „ 18 86

Program radjowy.

WARSZAWA.

Czwartek, 28 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. 12.35. Muzyka z płyt gramof. 13.00 Kom. meteor. 15.15. Kom. gospod. 15.50. Odczyt p. t. Wołyń jako teren turystyczny. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kom. LOPP. 17.35. Wśród książek. 18.00. Koncert popoł. 18.30. Pieśni finlandzkie w wyk. J. Glużińskiej. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka pocztowa techniczna. 19.35. Płyty gramof. 19.45. Giełda rolnicza. 20.00 Pras. dziennik radjowy. 20.15. Koncert popul. z Doliny Szwajc. 21.30. Słuchowisko: „Marcowy kawaler". 22.00. Feljeton p. t. „Kto co wynalazł". 22.15. Kom. meteor., pol., sport. 23.00. Muzyka tan. z „Gastronomji".

Ogólna.

(o) **Zmiany taryfowe na kolejach.** W ciągu miesiąca lipca wewnętrzna taryfa towarowa na polskich kolejach państwowych uległa jedynie nieznacznym zmianom; redakcja taryfy wprowadzona zostanie z dniem 1 października b. r. i ogłoszona będzie we wrześniu.

W zakresie taryf osobowych w ruchu z kolejami zagranicznemi wprowadzono dodatek do taryfy polsko - czesko słowackiej, oraz nieznaczne zmiany taryf: polsko-węgierskiej, polsko-szwajskiej i taryfy „Europa północna i centralna — Wschód". Z taryf towarowych w ruchu z kolejami zagranicznemi znacznym zmianom uległa taryfa niemiecko-polsko-rosyjska, oraz polsko rosyjska, drobnym zaś zmianom — taryfy polsko - adrjatycka i polsko- rumuńska.

Ważność obowiązującej redakcji taryfy rumuńskiej przedłużono do dnia 15 sierpnia b. r., od której to daty weszła w życie nowa taryfa.

(o) **Okólnik ministra spraw wewn. w sprawie hiromantów i wróżbitów.** Min. spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że ulotki wszelkiego rodzaju wróżbitów i chiromantów nie mogą być uważane za druki, przeznaczone do użytku przemysłu i handlu i nie podlegają pod kategorję druków, wyszczególnionych w odpowiednim artykule dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych. Wobec tego urzędy administracyjne uprawnione są do żądania przedkładania obowiązkowej ilości egzemplarzy tych druków na zasadach ogólnych. Ponieważ działalność wróżbitów i chiromantów jest niepożądana, należy ustosunkować się do niej negatywnie i ściśle w granicach obowiązujących przepisów.

Z Radomia i okolicy.

(r) **Osobiste.** Prokurator sądu okręgowego w Radomiu p. Kern wrócił onegdaj z urlopu i objął urzędowanie.

(r) **Z życia towarzyskiego.** W niedzielę dnia 24-VIII r, b. w kościele parafjalnym we Wsoli odbył się ślub p. Marji Dzikowskiej z p. Janem Makulcem, wł. maj. Piastów.

Na nowej drodze życia życzymy „szczęść Boże młodej parze!"

(r) **Zmiana w handlowej szkole męskiej.** IV klasą męskiej szkoły handlowej w Radomiu w nadchodzącym roku szkolnym uwzględniać będzie potrzeby wydziału eksploatacyjnego - handlowego.

(r) **Z towarzystwa tatrzańskiego** Towarzystwo tatrzańskie w Radomiu organizuje w początkach września wycieczkę do Czechosłowacji.

(r) **Nowa szkoła handlowa żeńska w Radomiu.** Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie udzieliło stowarzyszeniu kupców polskich koncesji na prowadzenie szkoły żeńskiej handlowej w Radomiu, jako oddziałów równoległych przy dotychczasowej szkole handlowej męskiej. Do tej społecznej placówki są przyjmowane dziewczęta ze świadectwem z ukończenia szkoły powszechnej.

Posiedzenie zarządu izby rzemieślniczej w Kielcach

Onegdaj o godz. 12 w południe w lokalu własnym odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie zarządu kieleckiej izby rzemieślniczej przy współudziale wojewódzkiego instruktora korporacyj przemysłowych p. Wójtowicza.

Przewodniczył prezydent izby Stefan Smuga. Na wstępie zebrania załatwiono cały szereg drobnych spraw bieżących.

Z kolei rozpatrywana była sprawa prośby żydowskich organizacyj rzemieślniczych, dopominających się o 50 procentową zniżkę taks egzaminacyjnych za egzaminy czeladnicze mistrzowskie dla tych rzemieślników, którzy rozpoczęli samoistne wykonywanie rzemiosła przed dn. 15-12-1927 r., a nie posiadają tytułu bądź czeladnika, bądź mistrza. Sprawę tę postanowiono przekazać najbliższemu walnemu posiedzeniu izby.

W związku z obecnie przeżywanym kryzysem, jaki w bardzo ostrej formie przeżywa szewstwo i cholewkarstwo, oraz wobec przyznania przez ministerjalną komisję dla popierania eksportu premij wywozowych dla eksporterów obuwia, zarząd zastanawiał się nad możliwością zorganizowania spółdzielni szewsko-cholewkarskich w większych ośrodkach, któreby skoncentrowały produkcję drobnych warsztatów szewskich w celach eksportowych.

Sprawa ta wywołała niezwykle ożywioną dyskusję, wynikiem czego zapadła uchwała, polecająca prezydjum izby przeprowadzenia odpowiednich badań w tej sprawie oraz porozumienie się z stowarzystwami rzemieślniczemi: w Kielcach, Częstochowie, Radomiu i Sosnowcu.

Należy dodać, że przyznania przez międzyministerjalną komisję pomocy dla rzemiosła i przemysłu obuwianego przy wywozie obuwia w b. roku budżetowym t. z. do dnia 31-3 1931 r. jest nieznaczna, bo wyrażająca się kwotą tylko 60.000 zł. Ponadto komisja przyznała również eksporterom 2 procentowy zwrot po datku obrotowego oraz 2 procentowy zwrot kosztów kredytu.

W dalszym ciągu posiedzenia zatwierdzono opracowany przez biuro izby memorjał do ministra przemysłu i handlu w sprawie uprawnień rzemieślniczych. Postanowiono również wystąpić do głównego urzędu miar i wag z prośbą, ażeby koncesji na wyrób i naprawę miar i wag udzielono przedewszystkiem osobom, posiadającym pełne kwalifikacje na samoistne wykonywanie rzemiosła ślusarskiego.

Po przerwie obiadowej rozpatrywano sprawę zorganizowania kursów dokształcających dla cieśli i murarzy w Kielcach oraz dalszej rozbudowy podobnych kursów, istniejących już od 2 lat na terenie Częstochowy. Pozatem z braku funduszów załatwiono negatywnie szereg próśb szkół dokształcających o pomoc finansową.

W dalszym ciągu posiedzenia rozważano sprawy: zawodowego spisu ludności, jaki winien być dokonany przy ogólnym spisie, kontroli warsztatów rzemieślniczych, statystyki rzemieślniczej oraz zjazdów i konferencyj rzemieślniczych.

Ponadto prezydent izby rozpatrywał szereg próśb o dopuszczenie do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich.

Fatalna gospodarka komitetu rozbudowy w Radomiu.

Wywiad z oddziałem banku gospodarstwa krajowego.

Mając na uwadze duże zainteresowanie kredytami budowlanemi zwróciliśmy się do radomskiego oddziału banku gospodarstwa krajowego o informacje, któremi dzielimy się z czytelnikami.

Tegoroczne kontyngenty kredytów budowlanych na nowe budowle postawione zostały do rozdziału przez bank gospodarstwa krajowego poszczególnym miastom w czasie od połowy maja do połowy czerwca z wyraźnem zastrzeżeniem, że komitety rozbudowy, uchwalające wnioski, rozdzielać będą kredyty w wysokości, potrzebnej na całkowite wykończenie rozpoczętej budowy.

W większości wypadków komitety rozbudowy nie przestrzegały tej zasady, a rozdrabniając i redukując zgłoszone podania, uchwalały wnioski na sumy znacznie mniejsze, niż były potrzebne na całkowite wykończenie budowy.

Bank gospodarstwa krajowego, stosując instrukcję ministerjum skarbu, że kredyty budowlane otrzymać mogą tylko ci, którzy rozpoczęte budowle całkowicie ukończą, przyznaje pożyczki budowlane w granicach wniosków uchwalonych przez komitety rozbudowy, których wysokością jest związany, zmuszony jest jednak wypłatę kredytów uzależnić od takiego zaawansowania budowy z własnych środków budującego, by przy pomocy przyznanej pożyczki budowa ta mogła być całkowicie ukończona. Żądania banku gospodarstwa krajowego zaawansowania budowy z własnych środków budujących powstały wskutek uchwalania przez komitety rozbudowy wniosków mniejszych, niż potrzeba na wykończenie. Zastrzeżenie własnego wkładu jest tem większe, im mniejszy wniosek powziął komitet rozbudowy.

Wobec niejasności, jakie na tem tle powstają, uważamy za konieczne, poinformować interesowanych o właściwym stanie rzeczy.

* * *

Komitet rozbudowy w Radomiu również otrzymał kilkaset tysięcy na rozdzielenie go w myśl ustawy, tymczasem, cała niemal kwota została *przyznana na rozpoczęcie budowy domu magistrackiego*, a ci, którym ustawowo należy się kredyty, kontentować się musieli mizernemi resztkami.

Dowiadujemy się jednak, że poszkodowani wnieśli sprzeciw przeciwko bezprawnemu anektowaniu należnych im kwot.

Zamordowanego ojca zakopały pod podłogą.

Bestjalski mord ojca dokonany przez córki będzie rozpatrywał sąd okręgowy w Radomiu

W przyszłym miesiącu zostanie przez sąd okręgowy w Radomiu rozpatrzona sensacyjna sprawa przeciwko wyrodnej córce, która razem z siostrą zamordowała własnego ojca.

Olbrzymią sensację wywołała wiadomość o znalezieniu w Wierzbicy szkieletu ludzkiego, zakopanego w ziemi. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że jest to szkielet Tomasza Hamery, który rzekomo zaginął w ub. roku, a którego w rzeczywistości zamordowały córki, opanowane żądzą zdobycia pieniędzy.

Powyższe szczegóły znane są już naszym czytelnikom, a podajemy je ze względu na to, że w przyszłym miesiącu odbędzie się rozprawa sądowa, w której jako oskarżona stanie jedna z córek Hamery, gdyż druga w międzyczasie zmarła. Prokurator domagać się będzie kary śmierci dla potwornej ojcobójczyni.

(r) **Z federacji pracy.** Na ostatniem nadzwyczajnem posiedzeniu wszystkich zarządów oddziałów wraz z wydziałem okręgowym powzięto uchwałę, mocą której p. Stanisław Maśliński został z dniem 24 b. m. usunięty z organizacji. Wobec tego skład wydziału okręgowego przedstawia się następująco: przewodniczący p.Stanisław Kowalczyk, 1-szy zastępca p. T. Wilman, 2-gi p. Marciniak, sekretarz p. S. Kurkiewicz, skarbnik p. S. Ziółek, zastępca sekretarza p. E. Jaśkiewicz, członkowie zarządu: pp. S. Nowak i F. Gregier, na zastępstwo p. F. Staniewski, gospodarz W. Sobieraj.

(r) **Nowy zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej.** Jak już podawaliśmy, w dniu 23 b. m. kierownictwo gminy żydowskiej w Radomiu przeszło w ręce kompromisowego zarządu, złożonego z przedstawicieli rozmaitych ugrupowań żydowskich. Do zarządu weszli: pp. Michel Zajdman (sjonista), Rachnal Gutman (ortodoks), Benjamin Hofman (sjon.), Lejbuś Frydman (ort.) Mordka Zelcer (ort.), Berek Wajnacher (ort.), Aba Hoch (rzemieślnik), Dawid Zylberberg (ort.), Chain Tenenbaum(ort.),Berek Garfinkel (sj.) Lejbuś M. Zylberstein (bezpartyjny i Moszek Wajntraub (sjon.). Nowy zarząd liczy według zawodów: 7-u kupców, 3-ch właścicieli domów i 2 przemysłowców.

(r) **Nie żałujcie światła.** Nasi czyteln. zGarbatki skarżą się na dyrekcję kolejową, że zbyt skąpo oświetla dworzec. Palącą koniecznością jest zainstalowanie lampki elektrycznej w celu oświetlenia mrocznej drogi wjazdowej, pełnej kałuż i wybojów.

(r) **Zawodowe pijaństwo.** Za pijaństwo i awantury sporządzono protokuł na braci Kazimierza i Wacława K. z Kozienickiej 33, na Ryszarda S., Piaski 2, Stanisława W. Znanskiego 78.

Ponieważ po raz pierwszy przytrafiło się wymienionym — tego rodzaju pijaństwo — nie ogłaszamy ich nazwisk, ale... drugi raz nie omieszkamy poinformować wszystkich o nazwiskach tych pijaków.

Z Kielc i okolicy.

(k) **Posiedzenie zarządu syndykatu dziennikarzy kieleckich.** W ubiegły wtorek o godz. 5 popołudniu w redakcji „Słowa" odbyło się zebranie członków, zarządu syndykatu dziennikarzy kieleckich, na którem załatwiono cały szereg spraw bieżących o charakterze ściśle wewnętrznym, pozatem upoważniono red. Kamieńskiego do wszczęcia ponownych starań o przyjęcie syndykatu kieleckiego do związku związków w Warszawie.

(k) **Tenisowe mistrzostwo m. Kielc.** Akadem. koło ziemi kieleckiej dorocz. zwyczajem organizuje 15 września br. turniej tenisowy o mistrzostwo m. Kielc i o puhar wędrowny „Gazety Kieleckiej". Zapisy przyjmuje do dnia 10 września br. p. Mieczysław Nowak i S-ka róg Sienkiewicza i Kilińskiego. Wpisowe 6 zł. Opłata od każdej konkurencji 3 zł.

(k) **Ważne dla bezrobotnych miasta Kielc.** Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Kielcach podaje do wiadomości publicznej, że zarejestrowani bezrobotni robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi, poszukujący pracy, a nie pobierający zasiłków, winni każdomiesięcznie mieć odnotowaną w legitymacji kontrolę pozostawania bez pracy przez zgłoszenie się osobiście do urzędu, lub powiadomienie pisemne.

Poszukujący pracy, którzy zaniedbali dokonania wymaganej kontroli, będą automatycznie skreśleni z ewidencji do urzędu i temsamem utracą prawo do wszelkich świadczeń.

Robotnicy fizyczni, pobierający zasiłki z funduszu bezrobocia, obowiązani są zgłaszać się do kontroli 2 r. w tygodniu (poniedziałki i czwartki) przez czas pobierania zasiłków.

Pracownicy umysłowi, korzystający ze świadczeń z zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, obowiązani są zgłaszać się do kontroli w urzędzie pośrednictwa pracy w Kielcach w połowie i w końcu każdego miesiąca, lub zawiadomić urząd piśmiennie i to przez cały czas pozostawania bez pracy pod rygorem utraty przysługujących im świadczeń.

(k) **Ostrzeżenie.** Administracja „Expresu Zagłębia" ostrzega swych prenumeratorów, aby nie wpłacali żadnych sum należnych za prenumeratę do rąk **Marji Karkochny**, która przestała pracować w naszej filji, jako roznosicielka.

(k) **Podziękowanie.** Zarząd podokręgu związku strzeleckiego wyraża podziękowanie za pracę w komitecie 7-go marszu „szlakiem kadrówki", oraz za okazaną pomoc w pracach komitetu: Przewodniczącemu sekcji finansowej— J. Karamanowi, przewodniczącemu sekcji żywnościowej — kpt. M. Kowalskiemu, przewodniczącemu sekcji widowiskowo - dekoracyjnej — nadkomisarzowi Wojtowiczowi, przewodniczącemu sekcji sanitarnej — dr. Fr. Dziewulskiemu i przewodniczącemu sekcji prasowej — red. Piotrowskiemu jak również wszystkim członkiniom i członkom wymienionych sekcyj, sierżantom: Widuchowi i Struzikowi, pp.: St. Kurkowskiej i St. Działakównie, za wydatną i obowiązkową pracę przy wydawaniu śniadania zawodnikom. Ppor. St. Gralcowi, pełniącemu funkcję kmdta placu zw. strz. w dniu 7 i 8 bm. za sumienne pełnienie obowiązków, chorążemu Hinerowi, za pracę i pomoc w sekcji żywnościowej i Kazimierzowi Smoleńskiemu (juniorowi).

(k) **50 zł. z marynarki...** W komisarjacie p. p. w Kielcach zameldował Zygmunt Lesiak (Piaski 11), że niejaki Władysław Dziech (Starozagnańska) skradł mu z kieszeni marynarki 50 zł.

(k) **Repertuar kin.** „Palace" — Prokurator oskarża. „Czwartak" — Tajemnica chińskiej dzielnicy.

Druga średnia państwowa szkoła żeńska w Radomiu.

Władze oświatowe kuratorjum okręgowego szkolnego krakowskiego zadecydowały otwarcie z początkiem roku szkolnego 1930- 31 państwowej szkoły przemysłowej żeńskiej w Radomiu przy ul. Długiej 4.

Radom dotkliwie odczuwał brak takiej szkoły, bowiem szkoła zawodowa żeńska ma na celu wychowanie kobiet światłych, uspołecznionych, świadomych swych obowiązków i praw obywatelskich, a jednocześnie przygotowanie swych wychowanek do pracy zawodowej i samodzielnego życia. Stworzony w ten sposób typ dzielnej obywatelki-pracowniczki podniesie godność i wartość pracy, dostarczy należycie przygotowanych specjalistek dla przemysłu, rękodzieła i handlu polskiego, a tem samem przyczyni się do gospodarczej pomyślności Państwa.

Nowopowstająca szkoła w Radomiu będzie uczyła wychowanki rękodzielnictwa, a zwłaszcza krawiectwa i bieliźniarstwa.

Powstanie tej szkoły społeczeństwo radomskie wita z całem uznaniem, gdyż szkoła ta obok państwowego gimnazjum żeńskiego będzie źródłem, z którego czerpać wiedzę będą niezamożne dziewczęta. Wartość tej szkoły oceniają w pełni ci przedewszystkiem, którzy zmuszeni liczyć się z każdym groszem, — dzieci swe w drogich prywatnych zakładach uczyli.

Piorun uderzył w mieszkanie

Spłonął dom wartości 8.000 zł.

Onegdaj podczas szalejącej burzy w powiecie radomskim, z ogłuszającym hukiem uderzył piorun w dom Antoniego Sapińskiego (wieś Wola Goryńska). Domownicy w obłędnej trwodze rzucili się do ucieczki i szczęściem ocaleli wszyscy.

Od pioruna zajął się jednak dach i niezadługo złowieszcze kłęby dymu zwiastowały pożar domu.

Mimo heroicznych wysiłków — nie udało się ocalić płonącego domu. Przy wtórze huku piorunów i oślepiających błyskawic dogorywały zgliszcza przed oczami zrozpaczonych gospodarzy.

Cały dom wraz z urządzeniami spłonął w przeciągu paru godzin, zostawiając Sapińskiego i troje drobnych dzieci bez dachu nad głową.

Krwawa strzelanina na zabawie w Zagórzu, pow. kieleckiego.

Wieś Zagórze, pow. kieleckiego była onegdaj terenem krwawej sceny na zabawie dożynkowej u bogatego gospodarza Jana Bednarskiego.

Podczas tańców pomiędzy kilkoma parobczakami wynikła kłótnia, która w krótkim czasie zamieniła się w krwawą bójkę.

W pewnej chwili zgaszono światło, poczem dały się słyszeć 2 strzały rewolwerowe.

Kule trafiły niejakiego Władysława Sokolińskiego z Karczówki: jedna w rękę, druga w bok. Rannego odwieziono do szpitala.

Kto strzelał narazie nie wiadomo. Policja prowadzi dochodzenie.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 0 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawcy: W. Monsiorski i W. Zieliński. Redaktor: Stefan Kazimierz Reymond. Druk „Expresu Zagłębia"